

CIA i „New York Times” wciąż kłamią ws. JFK

24 listopada 2013

Pięćdziesiąt lat później współwinne media nadal ukrywają prawdę w imię bezpieczeństwa narodowego. Musimy odzyskać naszą historię.

Nigdy się nie dowiemy, nigdy się nie dowiemy, nigdy się nie dowiemy. To motto papugowatych mediów w tym sezonie na upamiętnienie 50. rocznicy największej tajemnicy Ameryki – zamordowania prezydenta Johna F. Kennedy’ego. Redaktor naczelna „New York Times’a” Jill Abramson przejęła sporą część niedzielного dodatku do swojej gazety, Sunday Book Review, na rozważania o tajemnicy otaczającej śmierć Kennedy’ego. Po kilkunastu deliberacjach udało się jej jedynie stwierdzić, że w centrum historii Kennedy’ego jest „jakaś pustka”. Adam Topnik, w wydaniu „New Yorkera” z 4 listopada, jest jeszcze bardziej rozmydlony, zmieniając brzemienne w skutki zamach na JFK w okazję do napuszonej refleksji nad królobójstwem jako zjawiskiem kulturowym. Oczywiście, ciągłe powtarzanie „nigdy się nie dowiemy” stało się dla amerykańskiej prasy samospełniającą się przepowiednią. Uwalnia ich jako obserwatorów od odpowiedzialności i usprawiedliwia ich niewybaczalne zaniedbanie przeprowadzenia, no wiecie, prawdziwego śledztwa w sprawie tej epokowej zbrodni. Jeśli chodzi o tę głęboką amerykańską traumę, wysoce wyrafinowani pisarze z „New Yorkera” i prasowa elita wolą raczej dumać o nieistotnych kwestiach, zamiast dobrać się do sedna.

Całe to zmyślne miganie się zaczęło się oczywiście prawie 50 lat temu od Komisji Warrena – grupy specjalnych ekspertów, powołanej przez prezydenta Lyndona Johnsona – której zadaniem nie było dotarcie do prawdy, ale „przykrycie kurzem” (w słowach jednego z członków komisji) wszystkich niepokojących plotek, jakie krążyły w związku z krwawymi wydarzeniami w

Dallas. Niedawno ukazały się dwie nowe książki, które wprowadzają nas do środka Komisji Warrena i jej zakulisowego przetwórstwa i pokazują, często w szokujących szczegółach, jak to ów czcigodny zespół wszystko poplątał. Wkrótce po opublikowaniu Raportu Warrena we wrześniu 1964 roku sondaże wykazały, że Amerykanie odrzucili konkluzję komisji, że to Lee Harvey Oswald, w pojedynkę, był zabójcą prezydenta. Prawie pół wieku później raport pozostaje trwałym symbolem próby zatuszowania faktów. [Nie przeszkodziło to Abramsonowi beztrąsko oświadczyć, że "historyczny konsensus wydaje się być ustalony" i zgodny z teorią samotnego strzelca – nie ma takiego konsensusu, jest trwająca i mocno irytująca ciągła debata.]

Książka "A Cruel and Shocking Act" (Okrutny i szokujący czyn), napisana przez byłego reportera śledczego „New York Times’a”, Philipa Shenona, i reklamująca się jako "tajemna historia zabójstwa Kennedy’ego", znalazła się w ostatnich dniach w centrum zainteresowania większości mediów. W dużej mierze opiera się ona na wywiadach z prawnikami z Komisji Warrena i pokazuje, jak dochodzenie zostało błyskawicznie przejęte przez agencje rządowe – CIA, FBI i Secret Service – które to miały najwięcej do ukrycia, jeśli chodzi o ten zamach. Następna nowa książka „History Will Prove Us Right” („Historia dowiedzie, że mieliśmy rację”) została napisana przez Howarda Willensa, prawnika z Komisji Warrena, który odmówił rozmowy z Shenonem. Jak sugeruje tytuł – zaczerpnięty z prowokującego oświadczenia przewodniczącego komisji, prezesa Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych, Earla Warrena – Willens uparcie broni raportu, który sam pomógł wyprodukować. Ale jak na ironię, po przedarciu się przez rzetelnie napisaną, ale i wiele odkrywającą opowieść Willensa, czytelnik może dojść tylko do tego samego wniosku, do jakiego nieuchronnie prowadzi expose Shenona, a mianowicie, że Raport Warrena był wynikiem ogromnego cwaniactwa politycznego i oszustwem śledczym.

Obie książki zawierają pikantne i pouczające informacje, które

rzucają światło na dochodzenie w sprawie JFK. (Książka Shenona zawiera także kilka intensywnie reklamowanych sensacyjnych materiałów, które okazują się być odgrzewanymi historiami lub fałszywymi tropami.) Obie te książki charakteryzują się również pewnym dziwnym dysonansem poznawczym. Po omówieniu, jak to praca Komisji Warrena była na wiele sposobów sabotowana przez prezydenta Johnsona, szefa FBI J. Edgara Hoovera (który natychmiast objął przewodnictwo nad śledztwem), byłego dyrektora CIA Allena Dullesa (który sam wyznaczył się do komisji), szefa Skarbu Państwa C. Douglasa Dillona (który nadzorował służby specjalne) i innych czołowych graczy w Waszyngtonie, książki wydają się docierać do tego samego zaskakującego wniosku, jaki zawarto w skompromitowanym Raporcie Warrena – czyli, że zrobił to Oswald.

Jeśli chodzi o pytanie za milion dolarów, to Shenon jest o wiele bardziej od Williensa niejednoznaczny. Wydaje się, że myśli, że Oswald mógł mieć współników – ale to Oswald pozostaje w centrum opowieści Shenona, a nie na przykład pracownicy wywiadu, którzy – jak kiedyś zauważył senator Richard Schweiker – pozostawili całą masę „odcisków” swoich powiązań z owym młodym rzekomym zabójcą. Idąc śladem spisku, Shenon szybko zmienia kierunek i zbacza w ślepą uliczkę „Castro jako głównego organizatora”. Może dlatego, że dla Shenona jako pisarza historia głębokiego szpiegostwa jest bardziej intrygująca od pokręconej biurokratycznej opowieści Komisji Warrena, autor wyrusza do stolicy Meksyku, gdzie Oswald podobno odwiedził (lub ktoś się tam za niego podszywał) radziecką i kubańską ambasadę tuż przed wydarzeniami w Dallas. Według Shenona Oswald flirtował z seksowną recepcjonistką z kubańskiej ambasady i być może uwikłał się w złowieszczy spisek Fidela przeciwko JFK.

Problem z tą kuszącą historią kubańskiej intrygi jest taki, że jest całkowicie fałszywa i była konsekwentnie obalana przez lata – pomimo najlepszych starań byłych szpiegów CIA, m.in. Briana Latella („Castro Secrets”), dzięki któremu według

Shenona ta historia odżyła. Jedną z lepszych prac w dekonstrukcji teorii z Castro została wykonana przez Geralda McKnighta, emerytowanego profesora historii na Maryland Hood College. W swojej książce "Breach of Trust" (Nadużycie zaufania) z 2005 roku o porażce Komisji Warrena, która pozostaje najlepszą książką na ten temat – McKnight opisuje, jak zaraz po strzelaninie na Dealey Plaza CIA rozpoczęła agresywną kampanię dezinformacyjną w celu połączenia Oswalda z Castro. Jak dokumentuje McKnight, prezydent Johnson był tak zaniepokojony, że ta obraźliwa propaganda doprowadzi do wojny z Kubą (i możliwe, że do nuklearnej konfrontacji ze Związkiem Radzieckim), że przekonał swojego przyjaciela J. Edgara Hoovera, aby pomógł mu uciąć niebezpieczne sianie plotek przez CIA. Pięćdziesiąt lat później Shenon wpadł w tę samą widmową pułapkę, jaką była Kuba.

Shenon faktycznie opowiada niezwykłą historię o Castro – którą całkowicie podważa jego mroczne domysły na temat kubańskiego lidera. Latem 1964 roku Castro przekazał Waszyngtonowi, że chciałby opowiedzieć swoją historię Komisji Warrena. William Coleman – jedyny afroamerykański prawnik w komisji – spotkał się z Castro na początku lat 50. ubiegłego wieku, kiedy obaj byli młodymi ludźmi, odwiedzającymi nocne kluby w Harlemie. Jest więc oczywistym kandydatem, aby podjąć się tej misji. Coleman wyrusza na Karaiby, gdzie spotyka się ze starym znajomym na jachcie zakotwiczonym przy wybrzeżu Kuby. Przez trzy godziny Coleman wypytuje Castro o ewentualny kubański spisek przeciwko JFK, a Fidel uparcie twierdzi, że podziwiał JFK i nie miał nic wspólnego z zamachem na niego. W rzeczywistości, co zostało później ujawnione, w miesiącach przed swoją śmiercią Kennedy zaczął łagodzić wrogą postawę USA wobec Hawany i nawiązał nieoficjalny kontakt z Castro. Po powrocie z tajnej misji Coleman przekazał Warrenowi, że nie znalazł dowodów na udział Castro w zamachu na JFK. Historia Colemana nie jest zbyt gorącym materiałem, jak zapewnia Shenon – po raz pierwszy została odnotowana wiele lat temu przez irlandzkiego dziennikarza Anthony'ego Summersa, jednego z

bardziej zawziętych poszukiwaczy w dziedzinie dotyczącej Kennedy'ego. Mimo to, niewątpliwie warta jest przypomnienia.

Aby oddać Shenonowi i Williensowi sprawiedliwość, obie książki zawierają szereg zaskakujących faktów, a niektóre z nich są nowe, przynajmniej dla mnie. Na przykład, Shenon wypunktował te intrygujące informacje:

- Po powrocie do domu po dniu pracy dr James Humes, patolog marynarki wojennej, który kierował autopsją Kennedy'ego w szpitalu marynarki (Bethesda Naval Hospital), spalił swój oryginalny raport z autopsji w kominku w salonie. Przełożony Humesa był tak zaniepokojony, że patolog może zostać zamordowany przez spiskowców, którzy zabili JFK, że na jego polecenie Humes był eskortowany w drodze do domu tej nocy.

- Arlen Specter, prawnik w Komisji Warrena (i przyszły senator), pierwszy raz zaprezentował Warrenowi swoją teorię – która niedługo potem stała się niesławna – kiedy obaj stali w oknie na szóstym piętrze budynku Texas Book Depository, gdzie mierny strzelec Oswald rzekomo popełnił historyczną zbrodnię. Po wysłuchaniu w ciszy Spectera, wyjaśniającego magiczną trajektorię pocisku Oswalda, Warren po prostu odwrócił się na pięcie i odszedł bez słowa. Warren – wybitny sędzia główny z ogromnymi osiągnięciami na rzecz praw obywatelskich – opierał się udziałowi w prezydenckiej komisji. Wiedział, że jego obowiązkiem nie było odkrycie prawdy, ale ukrywanie niebezpiecznych dowodów, które – jak ostrzegł go LBJ – mogłyby prowadzić do III wojny światowej. Niemniej jednak, zobaczenie, jak jego historyczny raport (i reputacja) zostały powiązane z absurdalną teorią balistyczną, musiało być konsternujące dla tego 73-letniego prawnika.

- W latach następujących po opublikowaniu Raportu Warrena kilku członków i pracowników Komisji zdystansowało się do raportu, którego byli współtwórcami, i publicznie krytykowało wielokrotne oszustwa agencji, na których polegali, a mianowicie FBI i CIA. Wśród tych, którzy mieli bardzo poważne

wątpliwości, był prawnik David Slawson – człowiek, który był głównym śledczym w Komisji Warrena, mającej orzec, czy JFK był ofiarą spisku. W 1975 roku Slawson wypowiedział się na łamach New York Times'a, atakując CIA za zatajenie przed Komisją istotnych informacji, i wezwał do wznowienia dochodzenia w sprawie JFK. Kilka dni po zamieszczeniu tej głośniej krytyki w gazecie Slawson otrzymał dziwny i telefon z pogrózkami od Jamesa Angletona, upiornego szefa kontrwywiadu CIA. Angleton – który nie tylko ściśle monitorował Oswalda przez kilka lat przed zamachem, ale i przejął później przewodnictwo w śledztwie prowadzonym przez agencję w sprawie domniemanego zabójcy – przyjmując złowieszczy ton w rozmowie ze Slawsonem, postawił sprawę jasno, że będzie znacznie lepiej dla prawnika, jeśli pozostanie "przyjacielem CIA". Slawson i jego żona byli bardzo zdenerwowani po tym telefonie. Dla niego przesłanie było jasne: "Trzymaj język za zębami".

Ze swojej strony, Willens, który został wypożyczony Komisji Warrena przez Departament Sprawiedliwości Roberta Kennedy'ego, ujawnia nowe informacje na temat prokuratora generalnego i jego trudnych relacji z oficjalnym śledztwem w sprawie śmierci jego brata. RFK utrzymywał rozsądny dystans od obrad Komisji Warrena – pełnej jego przeciwników politycznych i przekazującej swoje sprawozdania nowemu prezydentowi, z którym RFK był bardzo złych stosunkach. Ale jak ujawnia Willens, Kennedy na pewien okres umieścił w Komisji Warrena prawnika – poza samym Willensem. Jako wtyczka Kennedy'ego wykorzystywał on swoją pozycję w komisji, aby odnaleźć możliwe połączenie między zabójstwem JFK a powiązanym z mafią liderem (związku zawodowego) Teamster, Jimmym Hoffą, kolejnym śmiertelnym wrogiem RFK.

Jak tylko Prokurator Generalny Robert Kennedy usłyszał druzgocącą wiadomość z Dallas po południu 22 listopada 1963 roku, natychmiast zaczął podejrzewać, że jego brat padł ofiarą spisku. RFK wierzył, że tajna operacja zamachu na Fidela Castro – ciemny sojusz pomiędzy CIA i mafią – w jakiś sposób

obróciła się przeciwko prezydentowi Kennedy'emu. Kiedy kierownik nocnego klubu w Dallas Jack Ruby zaszokował naród, strzelając do Oswalda na antenie krajowej telewizji, kiedy był eskortowany przez podziemia budynku departamentu policji w Dallas, Bobby i jego departament sprawiedliwości szybko zwrócili uwagę na Jacka Ruby'ego. W ciągu kilku godzin ludzie RFK odkryli, że Ruby miał liczne powiązania z przestępczością zorganizowaną.

Według Shenona prawnicy Komisji Warrena, przydzieleni do zbadania przeszłości Ruby'ego – Burt Griffin i Leon Hubert – doszli do tego samego niepokojącego wniosku. Równie niepokojące jest to, że prawnicy komisji także podejrzewali, że sierżant policji z Dallas, który był odpowiedzialny za bezpieczeństwo Oswalda, pozwolił Ruby'emu wśliznąć się do komendy głównej policji i użyć broni przeciw domniemanemu zabójcy. Ale Griffin i Hubert zostali odsunięci, zanim mogli dokończyć dochodzenie w sprawie Ruby'ego. Griffin został upomniany za śmiałość w konfrontacji z sierżantem policji z Dallas i za swoje podejrzenia wobec niego. Warren nawet publicznie przeprosił policjanta, kiedy został wezwany do złożenia zeznań przed komisją w Waszyngtonie.

Obraz Waszyngtonu po zamachu, ukazany w tych dwóch książkach, przywodzi na myśl starożytny Rzym. Gabinety w stolicy i prywatne kluby były wypełnione mrocznymi plotkami. Najpotężniejsze ogniwa rządowe kombinowały, jak zabezpieczyć się przed ujawnieniem ich najskrytszych sekretów. Królewska krew została rozlana i nowy reżim nie zamierzał dopuścić, żeby społeczeństwo dowiedziało się, dlaczego.

W ostatecznym rozrachunku Shenon i Willens niewiele robią, żeby oświecić społeczeństwo co do tego, kto, jak i dlaczego zamordował Kennedy'ego. Rosnący historyczny konsensus postrzega teraz JFK jako prezydującego nad głęboko podzielonym rządem, z Kennedym i jego kręgiem o pokojowych poglądach po jednej stronie oraz głodnym wojny establishmentem Zimnej Wojny po drugiej. Nawet banalny historyk Kennedy'ego, Robert Dallek,

utożsamiał się z tym poglądem w swojej nowej książce, w której twierdzi, że największymi wrogami JFK nie byli przywódcy komunistyczni, ale jego generałowie i szefowie agencji szpiegowskich. Jest to otrzeźwiający wniosek, ponieważ zapewnia możliwe wyjaśnienie krwawej zmiany rządu, jaka miała miejsce w Dallas.

Te ciemne wody są po prostu zbyt groźne, by badali je tacy pisarze, jak Shenon i Willens. Pomimo chęci zdemaskowania wymęczonego procesu działań Komisji Warrena, Shenon nie może zdobyć się na potępienie jej wniosków. Ostatecznie pozostaje produktem „New York Times’a” – gazety, która pospiesznie przyjęła Raport Warrena na kilka miesięcy przed jego ukończeniem i która – według rozwlekłych oświadczeń Abramsona – jest bardziej zainteresowana ośmieszaniem i marginalizowaniem nawet najbardziej wiarygodnych badaczy spisku niż dotarciem do prawdy. Dziennikarze w mediach głównego nurtu wiedzą – nawet 50 lat (!) później – że nie odważą się wyjść poza bezpieczne granice „nigdy się nie dowiemy”, w przeciwnym bowiem wypadku na długo zostaną wykluczeni ze „spotkań z prasą”.

Shenon pisze, że nad książką o Komisji Warrena pracował przez pięć lat – jak widać suma tych działań doprowadziła go z powrotem do początku, gdzie Komisja porzuciła dochodzenie. W końcu Shenon nie wie, co ma myśleć o morderstwie JFK. Jego dezorientacja uwidoczniła się w jego podziękowaniach, gdzie umieszcza listę książek, które jego zdaniem są „niezbędną biblioteką” w sprawie Kennedy’ego – książek, które „będą czytane przez przyszłe generacje”. Lista Shenona to groch z kapustą, mieszanka wzajemnie sprzecznych poglądów, zawierająca książki z obozu spiskowego (jak moja własna pt. „Brothers”, Jeffersona Morleya „Our Man in Mexico” i Gaetona Fonziego „The Last Investigation”) razem z ekstremalnymi wersjami teorii samotnego strzelca (jak „Case Closed” Geralda Posnera i „Reclaiming History” Vincenta Bugliosi’ego). Ta dziwnie spolaryzowana lista lektur podkreśla porażkę Shenona w dojściu

do własnych wniosków w tej sprawie. [Zobacz sporządzoną przez Shenona listę istotnych źródeł w sprawie JFK na końcu artykułu.]

W przeciwieństwie do chwiejnego Shenona, Willens przynajmniej ma odwagę mieć własne przekonania. Jest po prostu apologetą komisji Warrena. Jednak w ostatniej z przeprowadzonych rozmów wyglądał na nieco mniej pewnego, kiedy omawialiśmy nowiny, że jego polityczny patron, Robert Kennedy nigdy nie wierzył Komisji Warrena i był zdeterminowany odkryć znaleźć prawdę na własną rękę.

Pięćdziesiąt lat później Willens wciąż nie może zaoferować wiarygodnego motywu, dlaczego Oswald rzekomo zabił Kennedy'ego. W swojej książce ujawnia, że komisja wyznaczyła jednego z jej członków, prawnika Wesleya Lieblera, do napisania notatki na temat "możliwego motywu osobistego" Oswalda – ale zespół stwierdził, że praca Lieblera była tak nieprzekonująca, że ją odrzucono. Ostatecznie Komisja Warrena wstrzymała się od przedstawienia definitywnego motywu morderstwa, zostawiając krajowi głównie się nad udziałem w zbrodni młodego człowieka, który upierał się, że był "kozłem ofiarnym".

Po skrupulatnym udokumentowaniu, jak krajowe agencje bezpieczeństwa manipulowały Komisją Warrena, Shenon i Willens usprawiedliwiają to monumentalne oszustwo twierdząc, że krajowy aparat wywiadowczy po prostu starał się ukryć swoją żenującą porażkę w ochronie prezydenta. Ale jest jeszcze inny, bardziej niepokojący wniosek, zupełnie pominięty. Jeśli w latach 1960. CIA chciała jedynie ukryć żenującą pomyłkę – uchybienie w zapewnieniu bezpieczeństwa, które już dawno zostało odkryte – to co takiego ta agencja wciąż próbuje ukryć?

Po upływie półwiecza chyba już najwyższy czas, żeby naród wyszedł poza wszystkie te apologie dla samych apologii – a także poza wszystkie dwuznaczności i spekulacje. Potrzebujemy

faktów – jak zademonstrował Jefferson Morley, jeden z niewielu dziennikarzy, którzy poważnie zaangażowali się w sprawę Kennedy’ego. Morley prowadził długą walkę z CIA o ujawnienie informacji i dostęp do ponad 1500 dokumentów, które to agencja ciągle ukrywa wbrew ustawie 1922 JFK Record Act. (ustawa ta odnosi się do zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy’ego i stanowi, że wszystkie zapisy i dane związane z zabójstwem powinny być ujawnione, aby społeczeństwo mogło być w pełni poinformowane o historii i okolicznościach zabójstwa. – przyp. tłumacza) W końcu musimy zmusić rząd do jawności i zapewnić społeczeństwu Ameryki, co prawnie mu się należy – każdą zatajoną informację, dotyczącą zabójstwa Kennedy’ego. Jeżeli okaże się to niemożliwe i CIA będzie dalej przeciwstawiać się prawu, narodowi będzie potrzebny następny Edward Snowden.

Zamach na prezydenta Kennedy’ego, a następnie zatuszowanie go były triumfem i prowadziły do szybko rozrastającego się amerykańskiego państwa bezpieczeństwa narodowego. Pięćdziesiąt lat później ten kolos nadzoru coraz bardziej traktuje Amerykanów jako wrogów państwa. Domagając się ustanowienia nas właścicielami naszej przeszłości, możemy zacząć zdobywać kontrolę nad naszą przyszłością.

Chcesz wiedzieć więcej?

KSIĄŻKI

W Internecie jest mnóstwo przydatnych informacji na temat zabójstwa Kennedy’ego. Ale zanim początkujący zagłębi się w ten gąszcz informacji, najlepiej zacząć od najlepszych książek w tym temacie.

1. “JFK and the Unspeakable: Why He Died and Why It Matters“, James W. Douglass – Książka ta, napisana przez głęboko myślącego działacza katolickiego, przedstawia Kennedy’ego jako męczennika zimnej wojny – przywódcy, który poświęcił życie, aby uratować świat od zagłady nuklearnej, którą groziły agencje bezpieczeństwa narodowego. Douglas zgromadził wiele z

najlepszych badań na temat administracji Kennedy'ego i napięć, które ostatecznie doprowadziły do jej rozpadu.

2. "The Last Investigation: What Insiders Know About the Assassination of JFK", Gaeton Fonzi – Fonzi, agresywny dziennikarz śledczy z Filadelfii, został w 1976 roku zatrudniony przez Komisję Izby Reprezentantów ds. Zabójstw (House Select Committee on Assassination, HSCA) jako jeden z wiodących badaczy. (Końcowy raport HSCA z 1979 obalił Raport Warrena stwierdzając, że JFK został zabity w wyniku spisku, nie wymienił jednak nazwisk konspiratorów.) Widziany od środka i przedstawiony przez Fonziego obraz Komisji, która była o krok od rozgryzienia sprawy, zanim ta ugrzęzła wskutek obstrukcjonizmu CIA i tchórzostwa Kongresu, czyni książkę porywającą i otwierającą oczy opowieścią.

3. "Breach of Trust: How the Warren Commission Failed the Nation and Why", Gerald McKnight – Napisana przez emerytowanego profesora historii na Hood College, jest to jedna z niewielu bezcennych książek w sprawie Kennedy'ego, wyprodukowanych przez amerykańskie środowisko akademickie – które w kwestii zgłębiania tematów tabu jest tak samo powściągliwe jak prasa. McKnight dokumentuje, jak amerykańskie agencje bezpieczeństwa błyskawicznie przejęły dochodzenie Komisji Warrena i dostarcza przekonujących argumentów za ich własnym udziałem w zamachu na JFK.

4. "Our Man in Mexico: Winston Scott and the Hidden History of the CIA", Jefferson Morley – Przez skupienie się na Scotcie, szefie placówki CIA w Meksyku w czasie zamachu na JFK, Morley rzuca światło na fascynującą drugoplanową sprawę w historii Oswalda. Morley przedstawia, jak Oswald był przedmiotem intensywnej gry cieni CIA, która prowadzi do samego mistrza oszustw i matactw w agencji, Jamesa Jesusa Angletona.

5. "Oswald and the CIA", John Newman – Były oficer wywiadu wojskowego, Newman, wniósł swoją unikatową wiedzę do rozszyfrowania powodzi dokumentów dotyczących JFK, które

zostały odtajnione w 1992 roku w wyniku publicznego oburzenia po filmie Olivera Stone'a "JFK". Newman wykazuje, że – pomimo zaprzeczeń CIA – agencja była mocno zainteresowana operacyjnie osobą Oswalda już kilka lat przed wydarzeniami z Dallas.

6. "Brothers: The Hidden History of the Kennedy Years", David Talbot – Tak, przyznaję się do winy bezwstydnego autopromocji. Ale w swojej obronie powiem, że moja książka otworzyła nowe perspektywy poprzez udokumentowanie, jak sam Robert Kennedy był jednym z pierwszych zwolenników teorii spisku przeciwko JFK. Na podstawie ponad 150 wywiadów z krewnymi Kennedy'ego i osobami z jego rządu książka śledzi sekretne poszukiwania prawdy prowadzone przez Bobby'ego na temat zamordowania jego brata.

7. "Deep Politics and the Death of JFK", Peter Dale Scott – Emerytowany literaturoznawca z University of California, były kanadyjski dyplomata i wybitny poeta, Scott jest Mędrcelem ruchu związanego z odkrywaniem prawdy w sprawie JFK. Choć nie jest z wykształcenia historykiem ani dziennikarzem śledczym, ponad cztery dekady temu podjął wyzwanie rozwiązywania w wolnym czasie tajemnicy JFK, kopiując wytrwale tam, gdzie tylko nieliczni dziennikarze i naukowcy odważyli się zaglądać. Jego doskonała książka "Deep Politics" szczegółowo i drobiazgowo analizuje głęboką sieć władzy, leżącą u podstaw wydarzeń z Dallas. Wypełniona jest prowokacyjnymi spostrzeżeniami na temat sposobu działania wyższych kręgów amerykańskiej władzy (często we współpracy z przestępczym podziemiem). Wymieniam "Deep Politics" na końcu tylko dlatego, że nie jest to książka dla początkujących – czytelnicy powinni sięgnąć po tę głęboką i trudną książkę po poznaniu podstawowych danych w sprawie JFK.

STRONY INTERNETOWE

1. JFKFacts (jfkfacts.org)- Blog, nad którym pieczę trzyma Jeff Morley, czołowy przedstawiciel amerykańskiego dziennikarstwa parającego się sprawą JFK, traktuje zabójstwo

JFK jak ciąg wciąż nowych wiadomości z częstymi aktualizacjami. Podstawowa lektura dla zagorzałych entuzjastów JFK, a także dla ciekawskich.

2. Mary Ferrell Foundation (www.maryferrell.org)- Nazwane tak na cześć jednej z pierwszych obywatelskich badaczek sprawy JFK, to przepastne archiwum dokumentów jest nieocenionym skarbem dla badań. Prowadzone przez doświadczonego guru informatycznego, Rexa Bradforda, oferuje setki tysięcy dokumentów rządowych, a także cyfrowe książki, nagrania audio i wideo oraz bibliotekę zdjęć.

3. Citizens for Truth About the Kennedy Assassination (www.ctka.net)- Ta witryna wyrosła z intensywnej pracy wykonanej przez Jamesa DiEugenio i Lisę Pease, dwójkę błyskotliwych i niezależnych badaczy zamachu na JFK. CTKA wnosi wiele nowego i tworzy intrygujące połączenia przed innymi.

4. JFK Lancer (jfklander.com)- Firma badań historycznych, której udało się obrócić badania JFK w ciągłą działalność. JFK Lancer ma dobrze zaopatrzoną stronę internetową, produkuje publikacje i gości konferencje.

David Talbot, założyciel portalu Salon, jest autorem książki *Brothers: The Hidden History of the Kennedy Years*, bestselleru *New York Times'a*. Teraz pracuje nad książką o legendarnym dyrektorsie CIA Allanie W. Dullesie i powstaniu państwa narodowego bezpieczeństwa.

Autor: David Talbot

Źródło oryginalne: www.salon.com

Tłumaczenie i źródło polskie: [PRACowniA](#)

BONUS

Dwa fragmenty z fantastycznej książki Roberta Kirkconnella, „*American Heart of Darkness – JFK Assassination*”, przytoczone przez autora na Forum.

Pierwszy to sprawa Eugene'a B. Dinkina, który w ramach swojej pracy natknął się na oczywisty spisek zamordowania JFK. W efekcie, Dinkin został zamknięty w szpitalu psychiatrycznym.

Szeregowy Eugene B. Dinkin: „W 1963 roku Dinkin był operatorem kodów kryptograficznych armii USA w jednostce stacjonującej w Metz, we Francji. W ramach pracy Dinkin rozszyfrował informacje, które doprowadziły go do przekonania, że powstaje spisek mający na celu zorganizowanie zamachu na JFK. Otrzymał on informację, że w zamach ma być zaangażowane amerykańskie wojsko w połączeniu z ultra prawicową grupą z branży gospodarki. Dinkin rozmawiał o tym ze współpracownikami, od których w odpowiedzi usłyszał, że zostanie zamknięty w zakładzie psychiatrycznym. 4 listopada 1963 roku samowolnie opuścił jednostkę i wsiadł do pociągu jadącego do Genewy. Tam opowiedział swoją historię redaktorowi gazety Geneva Diplomat. 6 listopada 1963 roku pojawił się w sali konferencji prasowych ONZ w Genewie i powiedział, że jest prześladowany. Dodał również, że „oni” spiskują przeciwko prezydentowi Kennedy'emu i że „coś ” się stanie w Dallas. Kiedy prezydent został zamordowany, jeden z przyjaciół Dinkina z pracy, Dennis De Witt, dodał, że Dinkin przepowiedział, że zamach na Kennedy'ego nastąpi 28 listopada 1963 roku, a później zmienił datę na 22 listopada 1963. Jego zarzuty zostały przekazane do Białego Domu 29 listopada 1963 roku, a do Komisji Warrena w kwietniu 1964 roku. Powiadomione zostało również FBI. Żaden z adresatów nie podjął żadnych działań. Ani nazwisko Dinkina, ani jego zarzuty nie są wymienione w żadnym z 26 tomów informacji Komisji Warrena. FBI nie przesłuchiwało ani Dinkina, ani żadnego z jego współpracowników. Nie podjęte zostały żadne działania przez kogokolwiek o oficjalnym statusie i nie upubliczniono żadnej dokumentacji na ten temat aż do 1976 roku, przy czym z opublikowanych ostatecznie dokumentów nazwisko Dinkina zostało usunięte. Dopiero w 1992 roku do prezydenckiej komisji ds. zamachu na JFK (tzw. Komisji Warrena) dotarły zapisy o tym, co twierdził Dinkin. W 1992 roku CIA Historical Review Bard ujawniło pismo od dyrektora

CIA, Richarda Helmsa, skierowane do Komisji Warrena, w którym figurowało nazwisko Dinkina. Mamy tu więc dowód, że zaledwie kilka dni po zamachu CIA, Komisja Warrena i Biały Dom wiedzieli o przewidywaniach Dinkina na temat zabójstwa JFK i nic z tym nie zrobili. Dinkin przewidział, co się stanie, gdzie to się stanie i kiedy. Jakie są szanse, że był "chory psychicznie"? Gdyby tak było, to byłby to przypadek nieprawdopodobnie precyzyjnych urojeń. Musiał gdzieś zdobyć te informacje..."

I drugi, Richard Case Nagell: „Hoover wiedział, że JFK miał być zamordowany, i wiedział dokładnie, gdzie i kiedy to nastąpi. Dostał to z kilku źródeł, a jednym z nich był Richard Case Nagell, którego biografię przedstawił Dick Russell w swojej książce The Man Who Knew Too Much. Nagell był podwójnym agentem kontrwywiadu CIA, który we wrześniu 1963 roku wysłał list za potwierdzeniem odbioru do Hoovera, ostrzegając go, że "Lee Harvey Oswald" jest zamieszany w spisek "zamordowania szefa rządu Stanów Zjednoczonych, Johna F. Kennedy'ego". Przedstawił w nim tyle szczegółów, że nie sposób było tego wziąć za list od nawiedzonego. Hoovera i FBI zaprzeczyli otrzymaniu listu. Nagell również oficjalnie zgłosił Komisji Warrena i senackiej komisji ds. zabójstw, co wie, a wiedział dużo. Nigdy nie został wezwany do złożenia zeznań przed którąkolwiek z tych agencji..."